CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

Nr 193 Kraków, wtorek dnia 19 lipca 1938 r. Rok II

Akcja trockistowska W PARTII M. PIVERTA

Paryż PAT. Obrady kongresu organizacyjnego nowej partii skrajnie lewicowej, t. zw. partii socjalistycznej robotniczej i chłopskiej Marceau Piverta, odbywają się w atmosferze dość poważnych trudności. Grupa Marceau Piverta, która podczas gdy znajdowała się jeszcze w łonie partii socjalistycznej, występowała na wszystkich zgromadzeniach partyjnych jednomyślnie, w momencie konstytuowania się jako partia niezależna wykazuje bardzo poważne rozbieżności wewnetrzne, które się ujawniły już przy formułowaniu programu.

Jedną z pierwszych trudności było zagadnienie zamieszczenia lub niezamieszczenia w programie formuły o „dyktaturze proletariatu". Cały szereg delegatów kongresowych ostro wystąpił przeciwko wprowadzeniu tej formuły, wskazując, że w Sowietach doprowadza ona do degeneracji reżimu w duchu dyktatury osobistej. Ostatecznie niewielką większością głosów uchwalono wprowadzić do programu zamiast formuły „dyktatury proletariatu" formułę „dyktatury klas pracujących".

Drugim zagadnieniem spornym była kwestia ewentualnego udziału nowego stronnictwa we „Froncie Ludowym", Morceau Pivert, pomimo dużego wysiłku i kilkakrotnej interwencji na rzecz wzięcia udziału we „Froncie Ludowym" nie zdołał przeprowadzić swego stanowiska i większością 100 głosów przeciwko 83 kongres organizacyjny przyjął na razie formułę, wypowiadającą się przeciwko przystępowaniu nowej partii do „Frontu Ludowego".

Kongres okazywał najdalej idącą jednomyślność tylko w sprawie krytyki dotychczasowej polityki „Frontu Ludowego", którą nazywano w dyskusji „polityką zdrady wobec klasy robotniczej i polityką doprowadzającą klasę robotniczą do nedzy".

Solidarność francusko-brytyjska jeszcze raz podkreślona

Londyn PAT. na temat wymiany listów między premierem Daladierem a Chamberlainem „Sunday Times" dowiaduje się: Premier Daladier, powołując się na ścisłe porozumienie, uzyskane w Londynie w czasie swej wizyty z ministrem Bonnetem w początkach maja, pragnął uzyskać od Chamberlaina zapewnienie, że premier brytyjski w dalszym ciągu uznaje solidarność francusko-brytyjską jako najważniejszy instrument w żywotnych kwestiach polityki zagranicznej. Premier Daladier miał wskazać poza tym, że spór między Czechami a Niemcami w sprawie Sudetów wywołać może ponowne napięcia, a tak że miał dać wyraz niezadowoleniu ze stanowiska Włoch które nie wznowiły rokowań z Francją, pomimo zamknięcia granicy pirenejskiej, wywierając zarazem presję na Londyn w sprawie zmiany warunków wejścia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego.

Odpowiedź premiera brytyjskiego całkowicie uspokoiła Francję. Stanowisko W. Brytanii, że nie jest ona w stanie zmienić warunków wprowadzenia w życie porozumenia włosko-brytyjskiego, zostało zakomunikwane w Rzymie.

Koncentracja wojsk sowieckich

Tokio. Agencja Domei donosi z Senlu, że graniczny konflikt Sowietów z Mandżuko ma być załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań z dywództwem sowieckich wojsk okręgu przymorskiego. Dalej „Domei" donosi, że w ciągu ubiegłej nocy koło Possjetu na południowy zachód od Władywostoku, rozpoczęła się koncentracja wojsk sowieckich.

* * *

Tokio (PAT) Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, w związku z incydentem pod Hunsczem, że oddziały japońskie zamordowały na wzgórzu koło jeziora Hosanhu japońskiego żandarma. Dnia 17 lipca rząd japoński złożył w tej sprawie ostry protest w Moskwie.

Urząd do badania rasy w Austrii

Wiedeń (PAT). Kierownik gau Wiednia Globotznik wydał rozporządzenie którego mocą wszelkie badania w sprawie pochodzenia rasowego przeprowadzać będzie założony specjalnie w tym celu urząd wspólnie z antropologicznym instytutem iniwersytetu wiedeńskiego.

Tokio nie zgadza się na żądanie Anglii

Tokio PAT. „Tokio Asahi Shimbun" donosi, że rząd japoński postanowił nie uwzględnić żądania Anglii co do przywrócenia wolności żeglugi na rzece Jangtse.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V karny dnia 28 czerwca 1938 r. Nr. akt. V Pr. 48 38.

Sąd Okręgowy Wydział V w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 20. VI. 1938 r. przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 20 VI. 1938 r. L. B. II. 2/b/220/38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny Nr. 164 z daty 20. VI. 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt „Aresztowanie sekretarza Sądu Apelacyjnego wPoznaniu" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 159 KK.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Postępy wojsk gen. Franco

Barcelona (PAT) Komunikat ministerstwa obrony narodowej, stwierdza że na froncie armii wschodniej oddziały powstańcze, wspierane przez przeszło 50 czołgów i nieustającą działalność lotnictwa, zajęły po zaciętej walce Barracas i Pina.

* * *

Salamanca (PAT). Komunikat kwatery głównej stwierdza, że wojska gen. Franco po przezwyciężeniu oporu nieprzyjacielskiego na froncie castellońskim zajęły Zucainatl i Ludiente, jak również ważne pozycje strategiczne na północ i południe od tych miejscowości. Na froncie teruelskim zajęto Nogneruela i Fuentes de Rubieleles. Na południe od tych miejscowości zajęto wielki obszar terytorium. Liczba jeńców nie została jeszcze ustalona, wynosi jednak wiele setek ludzi. W ręce zwycięskich wojsk wpadła wielka zdobycz wojenna.

Podróż Roosevelta

San Diego PAT. Roosevelt wyjechał z San Diego na pokładzie krążownika „Houston". W okoliay wyspy Cedros u wybrzeży Kalifornii prezydeuta Roosevelta pożegnał przedstawiciel Cardenasa.

Kombatanci niemieccy wstępują do henleinowców

Praga (PAT) Organizacja niemieckich kombatantów „Haimatsoehne im Weltkriege" powzięła uchwałę przystąpienia do bloku Stronnictwa Sudecko-niemieckiego.

Prowokacyjne pogłoski w prasie niemieckiej

Berlin (PAT). Pomimo oświadczenia posła czeskiego w Berlinie, jak i czeskiego w Berlinie, jak i czeskiego biura prasowego, dementujących pogłoski o ruchach wojska czeskiego na pograniczu Śląska niemieckiego, prasa uiemiecka jednomyślnie wskazuje, że dementi praskie jest wymijające.

Ostry ton prasy niemieckiej ma, wedle opinii obserwatorów, na celu wywarcie presji na Pragę w decydującej fazie rokowań o statut narodowościowy.

Zbyteczny protest Japonii

Moskwa PAT. W związku z wiadomością o przekroczeniu granicy Sowiecko-Mandżurskiej w dn. 11 b. m. przez żołnierzy Sowieckich oraz w związku z protestem, złożonym w tej sprawie przez charge d'affaires Japonii w Moskwie Niszi, agencja Tass ogłosiła komunikat, twierdzący, że jezioro Czanczi znajduje się na terytorium P.S.R.R. i że wobec tego pogwałcenie granicy nie miało miejsca.

Przegląd prasy

Przyjaciel Ministra Opieki Społecznej

Wileński „Kurier Powszechny“ w swym artykule p. t. „Zakała polskiej kultury“ dn. 13. bm. pisze:

Edmund Czechowicz, właściciel majątków Komaje, Pustelnia i Surwiliszki w powiecie święciańskim, których obszar wynosi około półtora tysiąca hektarów. Chodzi mi zasadniczo o to, w jakim stop niu wymieniony obszarnik promieniuje kulturalnie i wychowawczo na swe środowisko, na okoliczne wsie, na miasteczko, służbę swą i t. p.

Kultura rolna we wspomnianych majątkach jest zupełnie prymitywna i niczym się nie różni od wsi okolicznych, nawet jest niższa, bo w gminnej księdze gruntowej figuruje na majątkach 575,76 ha II kategorii, za które nawiasem mówiąc płaci się tylko 1/5 część podatków w stosunku do należności za kateg. I, oraz 273,89 ha gruntu III kategorii, za które zupełnie nie płaci się podatków. Żaden najnędzniejszy gospodarz z sąsiednich okolic nie ma tak wielkiego procentu gruntów nieuprawnych i marnujących się. Pustyń piaszczystych nigdzie tu nie ma. Pomyśleć — 273,89 ha marnującej się ziemi z powodu tego, że... „dziedzic tak chce“. Od kilkudziesięciu lat nie widać tu żadnych zmian na lepsze, żadnego po stępu i inwestycji w formie tak koniecznie potrzebnych tu cegielni, wapiarni, tor fowni, młynu, tartaku, elektrowni i t.p.

Domy, w których mieszkają parobcy są wilgotne, stare, zgniłe, bez podłóg, podparte wewnątrz drągami. W jednej komorze żyje po kilkanaście osób. Warunki życia tych parobków to obraz nędzy i rozpaczy. Nikt nie zagląda do tych jaskiń śmierdzących, gdzie wegetują dzie siątki najnieszczęśliwszych ludzi XX wieku. Nie chce zauważyć tego żaden inspektor pracy, żaden dygnitarz zajeżdżający do dziedzica na jajecznicę, na polowanko i pogaduszki — panie dziejku... że „w Polsce jest byczo“.

Niezmiernie są ciekawe też obyczaje p. Czechowicza. Zwracającym się do niego włościanom z okolicznych wsi, parobkom, ekonomom swoim i t. p. podaje na powitanie łokieć do pocałowania. Z powodu różnych zależności materialnych czynią zadość zwyrodniałym zachciankom p. Czechowicza i całują. On nato po zwala bez żadnego wstydu. Wysuwa łokieć i wita interesenta wyrazem „mój kochany“, co przypomina smutnej pamięci hałaburdę z Nieświeża, Radziwiłła Panie Kochanku.

Widocznie nie są to jednak wielkie grzechy, skoro

„... nie chce zauważyć tego żaden inspektor pracy....“

A może nawet zależy gdyż...

„P. Czechowicz przy każdej sposobności powołuje się na swe szerokie stosunki towarzyskie i znajomości z ministrami, szczególnie nadużywa imienia ministra Opieki Społecznej, p. Zyndrama Kościałkowskiego“.

„Kurier Powszechny“ nie rozumie się widocznie na subtelnościach, bowiem jak te stare ciotki, co to „siedzą na kanapie i mają za złe“ — gorszy się i strofuje:

„Wygląda to bardzo brzydko i demoralizująco, gdyż jak się powiedziało p. Czechowicz ma właśnie ogromne grzechy podpadające pod resort wymienionego ministra“.

Zaniepokojenie w Paryżu

Paryż. PAT. Nadeszłe do Paryża wiadomości o wydaniu przez niemieckie biuro pra sowe depeszy o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk w Czechosłowacji w okolicy Traqwuk oraz gorączkowe zaprzeczenia i sprostowania czeskie, a także zaognienie się polemik pomiędzy prasą czeską a niemiecką, wywołały w Paryżu pewne zaniepokojenie.

Kostek-Biernacki na widowni!

Nazwisko Kostka — Biernackiego aktualnego wojewody poleskiego, związane jest nierozwiązalnie z okresem Brześcia. Zdanie powyższe nie wymaga żadnych dalszych komentarzy.. Mimo to są w Polsce ludzie, dla których Kostek - Biernacki jest wzorem. Tak, wzorem... jak poświadczy cytat z „Jutra Pracy“.

Prasa niechętnie wspomina płk. Kostka - Biernackiego. Jest to aż nad to zrozumiałe. Dopiero ostatnie przed batalią pod parkanami, jaką stoczył wierny wachmistrz Soroka premier gen. Słowoj — Składkowski (określenie Cata), dzienniki rozpisały się o „oryginalnych“ przygodach wojewody poleskiego. Ten poleski Harun al Raszyd (w przybliżeniu) wędruje ubrany w zgrzebną koszulę w papcie po sadybach ludzkich, ogląda kurne chaty, by wybadać nastroje ludności. Głośno było o tem, że w czasie swej ostatniej wędrówki wlazł przez okno do siedziby posterunku Pol. Państw. i niespostrzeżony przez nikogo zabrał karabiny. Jak widać z tego zainteresowania i równolegle roz piętość zdolności wcale niezwykłe.

Być może, że te przygody sprawiły iż grupa „Jutra Pracy“ przypomniała sobie o pokrewieństwie duchowym, jakie łączy posłów Budzyńskiego, Hoppego, Dudzińskiego, twórcy „żartów pijackich“ b. premiera sen. Kozłowskiego z Kostkiem Biernackim.

Według „Jutra Pracy“ Kostek — Biernacki to swój człowiek. Można na nim polegać! Tak jak na Ryszanku, który rozbija się autami po Niemczech. Otóż Kostek — Biernacki stanowi „wyraz wstydu i siły“. Kostek Biernacki — jak się już wyżej rzekło- do wszystkiego zdolny. „...Kiedy był potrzebny wstrząs, któryby mógł zastąpić nowe pożary i zawieruchy, cięż ką taczkę wziął Kostek — Biernacki pisze „Jutro Pracy“. Dalej z artykułu dowiadujemy się, że „historyk spraw narodowościowych w Polsce napewno nazwisko Kostka — Biernackiego postawi na pierwszym w Polsce miejscu“. Możliwe, że tak będzie, ale tym historykiem będzie zapewne prof. Kozłowski, co do którego „Gazeta Polska“ zastosowała anegdotkę o pewnym profesorze, który ocenił pracę naukową swego ucznia w sposób następujący:

„Znalazłem w pańskiej pracy dużo poglądów prawdziwych i dużo poglądów nowych; ale te, które są prawdziwe, nie są nowe, te zaś które są no we, nie są prawdziwe“.

Pochwała takiego historyka bezwartościowa. Czytamy w dalszym ciągu.... „Kostek — Biernacki godny zalecenia jako wzór nacjonalizmu realizowanego“. Co za nowość, ale sympatyczna nowość! Nowościami są również inne cechy wojewody poleskiego....

„Jego rozumna polityka i godna podkreślenia nie znająca godzin pracy zwraca Polsce obojętniejące i oddalające się już Polesie, a kiedy wychowa sobie następcę, kiedy będzie mógł spokojnie ruszyć dalej, pamiętajmy, że jest taka kraina, w której trzeba wycinać rosnące od lat pokrzywy. Pamiętajmy, że Wołyń woła o Kostka — Biernackiego“.

Kostek — Biernacki, genialny administrator, wychowa sobie następcę. Kraina w której wycina pokrzywy.... Nowy posterunek: Wołyń! A potem.. Kiedy będzie mógł spokojnie ruszyć dalej.... Przewidujemy: tak jak „naprawiacze“ forytują woj. Grażyńskiego na przyszłego premiera, tak samo może zwolennicy „nacjonalizmu realizowanego“ wysuną swego kandydata na urząd premiera w osobie woj. Kostek Biernackiego. Ale nas obecnie nie dziwilby p. Kostek — Biernacki jako premier.

K. M.

Drogi propagandy niemieckiej w Polsce

Niemieckie stypendia dla akademików polskich

Niemieckie biuro propagandy w Bernie zaofiarowało polskim akademikom kilkadziesiąt stypendiów, po 120 zł każde na odbycie kursu propagandowego „Neues Deutsch land“. Nie należy chyba dodawać, że stypendia powyższe zostały udzielone w drodze organizacyjnej młodzieży nacjonalistycznej.

Ciekawe jest, czy władze administracyjne udzielą tym przyszłym polskim „gauleiterom“ paszportów i czy zainteresowały się drogami, którymi te stypendia docierają do młodzieży polskiej. Mamy bowiem wrażenie, że stypendia to tylko jeden dział propagandy niemieckiej w Polsce, dążącej wszystkiemi sposobami do powiększania u nas zamętu i anarchii.

Gdański dyktator naśladuje sudeckiego kolegę

Gdański „wódz“ Foerster śladami swego kolegi z Sudetów — wraz z żoną i adiutantem udał się na tygodniowy polityczny pobyt do Londynu. Odbył tam szereg rozmów z przywódcami opozycji angielskiej, a więc z Donaldem, przywódcą Labour Party, referentem budżetu lotnictwa wojennego, zna nym z wojennych nastawień, z sir Archibaldem Sinclairem, przywódcą partii liberalnej i Churchillem, posłem konserwatywnym, krytycznie nastrojonym do polityki Chamberlaina.

Gdański gauleiter spotkał się z chłodnym przyjęciem. Przywódcy opozycji dali mu do zrozumienia, że punkt ciężkości spraw gdańskich znajduje się nad Wisłą i tam należy szukać przede wszystkim rozwiązania.

Jeśli zjawią się jakieś urzędowe komentarze do podróży p. Foerstera ze strony polskiej, to prawdopodobnie będą one mówiły o prywatnej polityce gdańskiego kacyka. Ten spokój olimpijski, cechujący nasze czynniki oficjalne w odniesieniu do spraw gdańskich, jest godzien podziwu, ale już w żadnym sto pniu nie zadawala społeczeństwa polskiego, które jest zaniepokojone awanturniczą poli tyką władców drugiego polskiego portu— Gdańska.

Dywersja włoska w Jamanie

Sanaa. (Jaman) PAT. W Jamanie dokonywa się stopniowy zamach stanu przez odsuwanie od rządów starego króla Jachii i wzrastający wpływ na sprawy państwowe następcy tronu księcia Achmeda Sajful-Isla ma. W otoczeniu księcia mówią zupełnie otwarcie o konieczności współpracy z Włochami, by uniknąć losu Handramautu, Ade nu itp.

Paryż przed przybyciem króla Anglii

Paryż. PAT. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczy najającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największym szczegółam urządzenie wnętrza pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają ftoografie dekoracyj poszczególnych i ob razów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko — angielskich.

Walka OZN. z klasowymi Związ. Zawodowymi

Łódź (PAA). Na zebraniach robotniczych, urządzanych przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych OZN, dochodzi coraz częściej do starć ze zwolennikami Klasowych Związków Zawodowych. Ostatnio w Zgierzu obecni byli na zebraniu ZP ZZ. socjaliści rozbili zebranie.

Chłopi nie chcą nowych organizacyj

Polska Agencja Agrarna podaje: Pod Krakowem w Zielonce odbyło się zebranie chłopów, którzy brali udział w historycznym momencie roku 1918 rozbrajania okupantów austriackich w Krakowie. Na zebraniu referowali gen. Roja, który proponował założenie specjalnego związku, do którego nalezeliby uczestnicy tej akcji. Chłopi wypowiedzieli się przeciwko tworzeniu nowych związków, uważając, że wszystkie one mają na celu tylko osłabienie spoistości wsi, której winna wystarczyć jedna organizacja polityczna oraz odpowiednie organizacje gospodarcze. Natomiast chętnie służyć będą materiałem do opracowania historii uwolnienia Krakowa od Austriaków.

Premier Imredy jedzie do Rzymu

Budapeszt. PAT. Premier Imredy i minister spr. zar. Kanya wyjechali dziś do Rzymu.

Lekarz odsiedział karę za strajk rolny

Dębica. Członek koła Stronnictwa Ludowego w Nagoszynie, lekarz dr. Franciszek Dygoń, powrócił do Nagoszyna po dwumiesięcznym pobycie w więzieniu, które odsiadywał za tamtegoroczny strajk chłopski.

Nowe zamachy w Tel-Avivie

Jafa. PAT. Na przedmieściu Tel Avivu zamordowano 3 Arabów. 2 Żydów zastrzeliło starca muzułmanina w pobliżu m. Abu Kebir. W kolonii rolniczej Ramat Hakoresz zamordowano Żyda.

Niemcy zarzucają „zdradę"

jednemu z państw sąsiednich

Prasa zagraniczna donosi, że na nie dawno wydanym bankiecie, premier Goering w ostrych słowach przedstawiał „zdradę" jednego z państw sąsiednich w kryzysie czeskim pamiętnych majowych. A kiedy jeden z dyplomatów zapytał dlaczego, odparł, że „neutralność nie wystarcza Niemcom".

Oczywiście, nie trzeba daleko szukać tego państwa, które łowczy z Białowieży miał myśli. Napewno mowa była o państwie, które związane jest z Niemcami paktem o nieagresji, pakiem przyjaźni. I, nie to jest ciekawe, że Goering w ten sposób wywdzięcza się temu państwu za gościnne, bardzo serdeczne przyjęcia, jakich doznawał na polowaniach, urządzanych dla niego z przepychem przez to państwo właśnie. Poważne rozważania łączy się z samym pytaniem: na jakiej podstawie Goering mówi o „zdradzie"? Dlaczego neutralność uważa za „zdradę"? Znaczyłoby to, że istnieją jakieś potajemne klauzule, zobowiązania sojusznicze, które obligują to państwo do czegoś więcej niż neutralności. Bo inaczej trudno zrozumieć dlaczego Niemcom neutralność nie wystarcza?

Chyba, że pan Goering osobiście otrzymał podczas przerw w polowaniu jakieś przyrzeczenia, czy zapewnienia które go upoważniły do zarzucania sojusznikowi „zdrady". My tylko wiemy jedno: minister spraw zagranicznych omawianego państwa oficjalnie oświadczył na zapytanie Francji i Anglii, że kraj przez niego reprezentowany pozostanie w razie wojny czechosłowacko — niemieckiej, neutralny. Oba państwa zachodnie przyjęły to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości.

Innego zdania wprawdzie jest opinia demokratyczna tego kraju, któremu premier pruski zarzuca „zdradę", a mianowicie domaga się ona by kraj ten stanął zdecydowanie po stronie napadniętej Czechosłowacji i to we własnym interesie.

Byłoby pożądanym, aby minister, który onegdaj powrócił z trzykrotnej podróży z nad Bałtyku, wyjaśnił nie tylko własnemu narodowi, ale całemu światu, co upoważniło pana Goeringa do zidentyfikowania polityki neutralnej ze „zdradą", zwłaszcza wobec oświadczenia, że „aktywność Polski, na terenie międzynarodowym opiera się na uwzględnieniu suwerenności każdego państwa. Czyli przede wszystkim własnego!

Skoro — mówiąc słowami tego ministra — polityka zagraniczna jego kraju, posługuje się prostolinijnymi metodami, to dlaczego znalazł się taki Goering, który stara się doszukiwać w tym jakiejś ukrytej myśli, czy ukrytych zamiarów?

Dlaczego tej „prostolinijnej metodzie" postępowania sojuszniczego państwa, zarzuca on „zdradę".

Obawiamy się, że zamiast bezpośredniej odpowiedzi na to drastyczne pytanie usłyszymy, w myśl zasady: uderz w stół a odezwą się nożyce —odpowiedź od pana Cata — Mackiewicza mniej więcej tej treści: „oskarżenie państwa sąsiedniego przez Goeringa o zdradę, jest aktem dobrej woli, wypływającym z ogólnego ograniczenia praw międzynarodowych stosowanym w tem państwie przez obecnie tam panujący system; jest reakcją na to, że ultrazagadkowy — dla p. Cata — min. Beck toleruje bez przykładne zachowanie się organu prasowego woj. Grażyńskiego wobec umiłowanych „ideowo" przez p. Cata, Niemiec hitlerowskich".

Pan Cat ubolewa nad tym, że organ znienawidzonego przez konserwę wojewody śląskiego „obraża cały naród niemiecki", że popełnia nieznaczne gaffy wobec wroga Polski Ludendorfa. Fakty uważa a „niepolska" i nierycerską swarliwość i wrzaskliwość". Natomiast „głębokie poczucie patriotycznego obowiązku", które skłoniło pana Cata do napisania filipiki w obronie ciągle "napadanych przez prasę polską Niemiec", uważa za polskie i rycerskie" pomawianie narodu do którego p. Cat jednak się zalicza o zdradę, tylko dlatego, że Niemcom neutralność nie wystarcza....

Zaiste ma pan Cat rację: „patriotyzm — jak pisał Władysław Studnicki — nie polega na schlebianiu cudzemu narodowi (w danym wypadku Niemcom) i to wcale rodzinnemu narodowi nie szkodzi i bynajmniej go nie hańbi...

Takiego zdania jest pan Studnicki.

Na szczęście, że w Polsce jeszcze trochę tej Polski rycerskiej zostało i że „Słowo" wileńskie i jego maniery prohitlerowskie, nie reprezentują jeszcze wszystkich Polaków.

Dlatego opinia polska winna to dobrze pamiętać:

Neutralność jest dla Niemiec zdradą!

Ster

Znowu policzek wymierzony

totalizmowi

Japonia musiała zrezygnować z urządzenia Olimpiady w roku 1940. Musiała to uczynić pod presją państw Demokratycznych. Względy sportowe nie wchodzą tu w ogóle w grę. Większość państw oświadczyła, że nie obeśle Olimpiady, skoro ona odbędzie się w państwie, które spowokowało wojnę i wojnę tę prowadzi na terenie państwa drugiego. Tylko Niemcy i Włochy a także te państwa, które nie mogą, czy nie chcą się wyraźnie odciąć od osi Berlin — Rzym — Tokio, łudziły się, że nic nie zdoła przeszkodzić Japonii w odbyciu u niej igrzysk olimpijskich. Atoli rachuby te mocno zawiodły. Japonia, państwo dyktatorskie, państwo, które napadło na kraj pragnący niezależności i wolności, pod presją opinii demokratycznej całego świata musiała zrzec się zaszczytu urządzenia olimpiady.

Boć przecież nie trudno sobie wyobrazić aby uroczystości, których idea, główna myśl przewodnia, nacechowane są tendencją nawskróś pokojową, odbywały się w kraju, który tę ideę złamał, zbezcześcił. Prasa hitlerowska, zaskoczona faktem rezygnacji Japonii z Olimpiady, usprawiedliwia się tym, że Japonia pragnie skoncentrować cały swój wysiłek na froncie wojennym.

W ten sposób Niemcy potwierdzają tylko słuszność tezy państw demokratycznych, a mianowicie, że w państwie wojennym nie może się odbywać uroczystość symbolizująca najszlachetniejszą ideę pokojową.

W każdym razie Japonia otrzymała moralny policzek a z nią także i ci, którzy nie wyobrażali sobie możliwości odebrania Japonii prawa goszczenia na igrzyskach sportowców całego świata.

Tak więc otrzymują policzek, za policzkiem.

Idem.

Zarządzenie p. Prezydenta Mościckiego

Warszawa. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniami z dn. 14 bm. uzupełnił przedmiot obrad sesji nadzwyczajnych Sejmu i Senatu rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnihnego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Zarządzenia Pana Prezydenta R. P. doręczył w dniu dzisiejszym pp. marszałkom Izb Ustawodawczych dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów p. Wł. Paczoski.

Czytajcie „albo-albo"

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa. (tel.) Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu w poniedziałek dn. 18. b. m. przewiduje:

1) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

2) Sprawozdanie komisji administracyjno samorządowej o uchwale Senatu z dn. 1. lipca 1938 r., odrzucającej projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. o przymusie ubezpieczeń od ognia i o powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, uchwalony przez Sejm dn. 25 marca 1938 r. (sprawozdawca pos. Długosz).

3) Sprawozdanie komisji przemysłowo handlowej o zmianach, wprowadzonych przez Senat do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. o prawie przemysłowym.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Melduję posłusznie

Dwa rekordy sportowe

Stany Zjednoczone ogarnął niebywały entuzjazm. W czwartek wieczór lotnik Howard Hughes ukończył triumfalnie lot dookoła świata bijąc dotychczasowy rekord Willeya Posta o 85 godzin! Piszą prawda, że towarzyszyło mu w locie tym niebywałe szczęście które zresztą podobno towarzyszy mu w całej drodze życiowej. Rzecz pewna, szczęście to zjawisko niewątpliwie przyjemne, czemu jednak należy przypisać fakt, że taka Japonia ma pech we wszystkim? Możemy zapomnieć na chwilę skoro mowa o sporcie, o niezwykłym pechu Japonii w Chinach, o strasz liwej doprawdy kompromitacji, jaką stała się wyprawa japońska do Chin, jeśli jednak we źmiemy dziedzinę sportu, to tu również mo żemy dostrzec ten sam pech. Oto dzienniki donoszą, że Tokio ostatecznie zrezygnowało z urządzenia XII Olimpiady u siebie.

Urządzenie Olimpiady — to zaszczyt, o który ubiegają się wszystkie cywilizowane państwa. Japonia zaszczyt ten uzyskała i cóż widzimy? Sama teraz przyznaje, że nie okazała się jego godną.

Czytamy, że w ciągu roku od chwili wybuchu wojny Japonia sądziła, że odbycie Olimpiady będzie możliwe, obecnie jednak uznała za konieczne zrezygnować najpierw z wystawy w Tokio, a następnie i Igrzysk.

Rezygnując jednak z urządzenia Igrzysk Japonia zabroniła również swoim sportowcom uczestniczenia w XII Olimpiadzie pod pretekstem.... że muszą zachować swe siły dla jubileuszowych igrzysk japońskich z okazji 2.600 rocznicy cesarstwa japońskiego.

My jednak wiemy co należy sądzić o tym zakazie, co należy sądzić o sromotnej rezygnacji w ostatniej niemal chwili z zaszczytu urządzenia u siebie igrzysk światowych. Tam, gdzie panuje wojna, tam gdzie ludzie nie mają co jeść, krótko mówiąc w nieszczęśliwym kraju, pozostającym pod władzą ciemnych sił faszyzmu nie ma miejsca na sport nie ma miejsca na bezinteresowny hart ciała i jeśli zajmują się tam czasem wychowaniem fizycznym, to tylko poto, by mięso armatnie było lepszego gatunku.

Ameryka zdobywa rekord światowy, Japonia rezygnuje z Olimpiady. To nie jest przypadek, to jest symbol, tym jaskrawszy, że wypadki te nastąpiły niemal w jednym dniu.

To jest symbol faszyzmu i — demokracji.

(mir.)

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Plon endeckiego posiewu

Pod powyższym tytułem ukazał się na łamach naczelnego organu Stronnictwa Ludowego „Zielonego Sztandaru" wstępny artykuł, który trafnością swego sądu i wnikliwą analizą stosunków wywołał bardzo znaczne wrażenie w niezależnej opinii publicznej.

Cytujemy ważniejsze ustępy:

Jest w Polsce obóz polityczny, który z nienawiści do żydów uczynił kamień węgielny swego programu i swej idei. Obozem tym jest t. zw. obóz narodowy. Nie ma dla niego ważniejszych spraw do załatwienia, niż sprawa żydowska. Nie jest dla endecji ważną sprawą uzyskanie przez masy ludowe należnego im wpływu na rządy w państwie, nie jest ważną sprawa reformy rolnej, ani innych reform społecznych, nie jest ważną walka z reżymem sanacyjnym — jest tylko jedna sprawa ważna i najważniejsza — sprawa żydowska, a jedyny sposób jej załatwienia — to najbardziej po prostacku pojęta walka z żydostwem. Największą podnietą do tej walki jest nienawiść, najczęstszą bronią w niej: pałka, żyletka, kamień lub rewolwer i najczęstszym obyczajem: napaść na przeciwnika z tyłu, lub wtedy, gdy jest bezbronny. Z rozdmuchanego ogniska nienawiści do żydów „rycerze" endeccy usiłują podkładać głównie i pod budynki nieżydowskich organizacji politycznych. Usiłują je podkładać pod każdą organizację demokratyczną, a także pod organizacje chłopskie, węsząc i tu, jeżeli nie żydów. to „komunę" lub „masonów".

„Bohaterstwo" bojowców endeckich popisywało się nietylko na uniwersytetach w walce ze studiującą młodzieżą żydowską, nietylko na ulicach miast i miasteczek przy rozbijaniu sklepów czy straganów ale także w denuncjowaniu ludowców w czasie zeszłorocznych wypadków sierpniowych i w napadaniu na zebrania oraz pochody chłopskie i robotnicze. Ostatnio owe bezwstydne bojówkarstwo, zrodzone z nasienia endeckiej ideologii, nie cofnęło się nawet przed progiem świątyni i ne zatrzymało się przed osobą pełniącego kapłańskie czynności księdza katolickiego.

Tutaj autor artykułu p. J. Gr. przechodzi do znanego opisu napaści na księdza Pudra, poczym takie wyciąga z faktu tego wnioski:

Napad więc nie był dziełem niepoczytalnej jednostki tylko, lecz był zorganizowany przez szersze grono osób —łatwo domyśleć się z jakiego środowiska politycznego pochodzących.

Zupełnie zrozumiałe jest oburzenie, jakim odpowiedziała na ten objaw rozpasanego bojówkarstwa zdrowa opinia społeczeństwa.

Zrozumiałe jest to najgłębsze oburzenie nietylko dlatego, że ofiarą napadu był ksiądz, a terenem kościół, ale dlatego, że oburzać musi zawsze takie postępowanie wszystko jedno, kogo dotyczy i wszystko jedno, na jakim odbywa się terenie. Napad bojówkarski na bezbronnego żyda chałaciarza, z punktu widzenia zdrowych uczuć ludzkich i moralności chrześcijańskiej, jest też ohydny. To, że napadnięto w danym wypadku w kościele na duchownego katolickiego, który pochodząc z żydów, czuje się członkiem narodowości polskiej, czemu niedawno dał wyraz w publicznym oświadczeniu — dowodzi, jak wysoko wznosi się już fala tej nienawiści, którą fabrykuje agitacja endecka. Nienawiść rasowa wystąpiła w tym wypadku na gruncie polskim po raz pierwszy w całej swej ohydnej nagości. Zważmy, jak niewiele już stopni pozostało od czynnego znieważenia księdza katolickiego za to, że w żyłach jego krąży krew żydowska — do jawnego i czynnego przeciwstawienia się chrystianizmowi, dlatego, iż jest „wymyslem żydowskim" — jak głosi hitleryzm w Niemczech.

Rozważyć to powinni — i wyciągnąć należyte wnioski — i ci katolicy polscy, którzy w prostocie ducha wierzą obłudnym zapewnieniom, iż t. zw. obóz narodowy jest ostoją chrześcijaństwa i katolicyzmu.

Rozważyć to powinna i ta część kleru, która często nadużywa swego wpływu a niejednokrotnie ambon i konfesjonałów, dla torowania ścieżek idei endeckiej, zwalczając z wielką zaciętością ruch ludowy na wsi.

Fale rozkołysanej przez endeków nienawiści (nie tylko zresztą do żydów ale nawet i do mniejszości narodowych słowiańskich) wzbijają się nie tylko w górę, rozchodzą się one także i wszerz. Zasięg ich zaczyna obejmować i niedobitków obozu sanacyjnego, a w szczególności „Ozon". Osłabiając spoistość wewnętrzną naszego państwa, fale tej nienawiści pracują na rzecz tych, w których interesie leży, by Polskę rozsadzały przeciwieństwa i waśnie narodowościowe.

Daleki jestem od tego, by twierdzić, że nie ma w naszym państwie t. zw. sprawy żydowskiej. Obok wielu innych poważnych i piekących spraw i ta sprawa istnieje i czeka na rozumne rozstrzygnięcie. Program Stronnictwa Ludowego wskazuje całkiem wyraźnie właściwe sposoby tego rozstrzygnięcia. Chłopi zaś ludowcy pracą swą w rozwijającym się ruchu spółdzielczym moment tego rozstrzygnięcia zbliżają coraz bardziej.

Polska jednak nie jest dżunglą a naród polski nie jest narodem dzikusów, którzy swój stosunek do innych narodowości wyrażają nienawiścią i pałką. Jesteśmy narodem o starej i pięknej kulturze. Stać nas na to, byśmy wszystkie nasze sprawy rozstrzygali zgodnie z ideałami tej kultury. W imię tej polskiej kultury, winien być jaknajmocniej piętnowany każdy objaw zdziczenia w naszym życiu zbiorowym — winny być jak najradykalniej likwidowane ośrodki, które życie to do poziomu barbarzyństwa chciały by obniżać.

Teraz tylko czekać, jak „Merkuryusz Polski" zrobi z naczelnego organu Stronnictwa Ludowego, organ „niechrzczonów iupenów", masonów czy żydo — komuny — — —

Ale panowie „Ordynaryjni", fabrykowana przez was fala nienawiści prowadzi — jak słusznie wywodzi „Zielony Sztandar" — do rozsadzenia Polski od wewnątrz. Każdego tygodnia dajecie na swych „ordynaryjnych" łamach wyraz objawu zdziczenia, godnego jak najmocniejszego napiętnowania. Dlatego musimy z całym uznaniem przyklasnąć twierdzeniu „Zielonego Sztandaru", że w imię polskiej starej i pięknej kultury, „winny być jak najradykalniej likwidowane ośrodki, które życie to do poziomu barbarzyństwa chciałyby obniżać".

Idem

Sowiety nie wycofają
swych wojsk

Tokio. PAT. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła plityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Tasahi" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośred nie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

Franko dekoruje
sprzymierzeńców

Burgos. PAT. Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu "Czerwonych strzał", zaś min Ciano orderem Izabelli katolickiej. Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego. Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje gen. Queipo de Llano.

Morgenthau, Bonnet i Marchandeau..

Po wizycie londyńskiego ambasadora U. S. A. Kennedy'ego, który przedstawił rządowi waszyngtońskiemu raport o aktualnej sytuacji finansowej, amerykański minister skarbu Morgenthau udaje się w dniu 23 bm. na 4 dni do Francji, gdzie zostanie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Bonneta i ministra skarbu Marchandeau. W międzynarodowych kołach finansowych spodziewają się, iż rozmowy te przyniosa omówienie najistotniejszych zagadnień z dziedziny stabilizacji walut i długów.

W Palestynie chwila spokoju

Jerozolima. PAT. Na skutek surowych zarządzeń, wydanych przez władze, dzień wczorajszy minął w Palestynie względnie spokojnie. W Jerozolimie i w Haifie nie zanotowano żadnego incydentu. Po ulicach obu miast krążą gęste patrole. Szereg aktów terrorystycznych nastąpiło wszakże w różnych dzielnicach Palestyny. W pobliżu Hebronu został zabity Arab, zaś w Saron — Żyd. W Saint Jean Acre bomba zraniła trzech Arabów, zaś żydowski policjant został zabity przez terrorystów.

Roosevelt wciąż nie ma spokoju

San Diego (Kalifornia). PAT. Prezydent Roosevelt wsiadł wczoraj wieczorem na pokład krążownika „Houston", na którym odbędzie podróż wypoczynkową po Oceanie Spokojnym. Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m San Clemente, agenci ochrony zaaresztowali człowieka, znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

Znowu wzrasta bezrobocie w U. S. A.

Według danych National Industrial Conference Board, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta wdalszym ciągu. Przy końcu maja b.r. ilość ludzi pozbawionych pracy wynosiła już 10 milionów 310 tysięcy, wzrosła więc w ciągu miesiąca o 200 tysięcy, a w ciągu roku o przeszło 4 miliony ludzi.

Jest to objaw zapowiadanego oddawna nowego kryzysu w U S. A. Jednym z charakterystycznych przejawów tej depresji jest nie notowany spadek produkcji samochodów i wytwórczości w stalowniach.

Pustki w kąpieliskach gdańskich

Władze gdańskie są mocno zaniepokojone zupełnym orakiem letników i turystów w kąpieliskach gdańskich. Jako przyczynę tych pustek władze podają złą pogodę, jaka rzeczywiście od dłuższego czasu panuje nad morzem. Zła pogoda nie przeszkadza jednak zupełnie temu, że polskie miejscowości nadmorskie są przepełnione. Mamy wrażenie, że w antypolskim stanowisku Gdańska należy szukać przyczyn pustek w kąpieliskach gdańskich.

Dalsza socjalizacja
Meksyku

Nowy Jork. PAT. Z Meksyku donoszą, że górnicy w stanie Jalisco przejęli przy poparciu władz eksploatację 7-u kopalń srebra i złota, stanowiących własność towarzystw zagranicznych. Przejęto trzy kopalnie amerykańskie, 3 angielskie i jedną francuską. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Meksyku zażądała od rządu meksykańskiego wyjaśnień w sprawie ekspropriacji własności amerykańskiej.

Odezwa Ludowców na dzień 13 sierpnia

W związku ze zbliżającą się rocznicą zwycięstwa 1920 roku, Stronnictwo Ludowe wydało następującą odezwę:

Chłopi — ludowcy! Zbliża się dzień 15 sierpnia — rocznica zwycięstwa nad Bolszewikami w roku 1920. Od kilku lat obchodziliśmy ten dzień uroczyście, jako wielki dzień Czynu Chłopskiego. W dniu tym chłopi polscy w raterskim wysiłku z robotnikami, na wezwanie rządu obrony narodowej przełamali napór najeźdźcy, ocalili niepodległość państwa, odparli pochód bolszewizmu na Zachód. Naczelny komitet wykonawczy postanowił, że i w roku bieżącym Stronnictwo Ludowe obchodzić będzie uroczyście rocznicę 15 sierpnia. Najwyższy już czas rozpocząć przygotowania do tej uroczystości!

LIPIEC

19

wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143.00
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

wtorek, Wicentego, à Paulo

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dn 18 bm

Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu miejscami burze i przelotne deszcze. Na zachodzie i w środku Polski lekkie ochłodzenie. Na wschodzie temperatura bez większych zmian. Wiatry zmienne z przewagą kierunków zachodnich.

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

STEFAN JARACZ na czele warszawskiego TEATRU ATENEUM rozpoczyna jutro we wtorek występy w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie, w głośnych sztukach: „Cieszmy się razem" Laufmana i Harta i „Szóste piętro" Alfroda Chori. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Plan przedstawień: Poniedziałek: 18. VII. Teatr nieczynny; Wtorek 19. VII. „Cieszmy się życiem"; Środa 20. VII. „Cieszmy się życiem".

Repertuar kin

ADRIA: „Postrach Mongolii" (Jack Holt) i „Sylwetki" (Hohenberg i Handl).
APOLLO: „W cztery oczy (George Sanders, Peter Lorre).
ATLANTIC: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert, Fred Mac Murray) i „Kariera pany Joanny" (Bracia Ritz).
DOM ŻOŁNIERZA: „Orłow" (Lina Haid, Iwan Petrowicz).
L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna" i „Postrach dzikiego Zachodu".
PROMIEŃ: „Ostatni poganin" i „Promienie zagłady".
STELLA: „Allotria i Sobowtór J. Mortimera.
SZTUKA: „Kapitan Mallenard" (Harry Baur, Albert Prejeau).
UCIECHA: „Tajny Agent" (Sylvia Sydney) i „Milioner na tydzień".
WANDA: „Pobrali się zawcześnie" (John Boles, Tean Arthur).

Radio

15.15 z Poznania: „a ty, panie Fabijanie" wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Jerzego Gerżabka; 16.45 z Warszawy: „Sąd pod Turniami" — felieton Kazimiery Muszałówny; 18.00 z Warszawy: „Sygnały z poza mlecznej drogi" – pogadanka, wygłosi dr. Konstanty Jodko — Narkiewicz; 18.10 z Katowic: koncert solistów. Wykonawcy: Władysława Markiewiczówna (fort), Leopold Janicki (śpiew) i Wojciech Smyk 18.45 z Warszawy: kronika literacka w opracowaniu Romana Zrębowicza; 19.20 z Warszawy: pogadanka aktualna; 19.30 „Kocha —nie kocha" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Adama Hermana, Irena Piszczkówna (sopran), Adam Książkiewicz (tenor), zespół artystów dramatycznych oraz Wacław Geiger (akomp). 20.45 z Warszawy: dziennik wieczorny

Repertuar kin kieleckich

W. F. P. W. W ogniu pocisków
CZWARTAK Prokurator Alicja Horn i Niedorajda
PALACE Kadeci Marynarki
CASINO Dziewczę z Paryża

List otwarty do prem. Sławoj-Składkowskiego

Bezrobotni miasta Krakowa, zorganizowani w Klasowym Związku, a zatrudnieni na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, na odbytym zebraniu Zarządu Sekcji Robotników Ziemnych, wraz z poszczególnymi delegatami odcinków robót publicznych zwracają się tą drogą do

Pana Prezesa Rady Ministrów

z prośbą:

O wprowadzenie 6-io dniowego tygodnia pracy na terenie woj. krakowskiego, a w szczególności m. Krakowa, gdyż obecne zarobki 3.60 zł. dziennie dla mężczyzn przy 4 dniowym tygodniu pracy dają w sumie po potrąceniu na świadczenia socjalne 13 zł. 27 gr. tygodniowo, a dla kobiet 2.60 zł dziennie, co w sumie da zarobek przy 4-o dniowym tygodniu pracy po potrąceniu na świadczenia socjalne 9 zł. 67 gr.

Powyższe zarobki nie pokrywają w żadnym wypadku najprymitywniejszych egzystencji, nie mówiąc już o oszczędnościach na okres zimowy. Dodać należy, że zatrudnieni bezrobotni są to ludzie obarczeni licznymi rodzinami, a praca jest jedynym środkiem zarobkowania, a w skutek późnego uzyskania pracy, a obecnie nędznych zarobków, znaleźli się w skrajnej nędzy w której to nie mogą wychować dzieci na zdrowych obywateli **Państwa Polskiego.**

Rozpaczliwa sytuacja materialna, oraz widmo wyrzucenia na bruk uliczny z powodu niepłacenia czynszu za mieszkanie pchnęła bezrobotnych, zatrudnionych przez Fundusz Pracy do zademonstrowania swojej krzywdy w postaci 2-godzinnego przez trzy dni strajku. Krzywda uwypukla się tymbardziej, iż na terenach woj. warszawskiego i lwowskiego bezrobotni zatrudnieni przez Fundusz Pracy pracują już po 5, względnie 6 dni w tygodniu. Takie potraktowanie bezrobotnych z woj. krakowskiego, a w szczególności m. Krakowa wywołuje tym większe rozgoryczenie, gdyż duży odsetek bezrobotnych — są to byli ochotnicy Wojsk Polskich, względnie dzieci poległych bojowników, walczących o Niepodległość Ojczyzny.

Dodać należy, że produkty pierwszej potrzeby niewspółmiernie wzrosły do stawek unormowanych w roku 1936 przez władze administracji państwowej.

Dotychczasowe kołatania na terenie urzędu wojewódzkiego i Funduszu Pracy w Krakowie nie dały żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż jak nas informują sprawa ta zależna jest wyłącznie od władz administracji państwowej.

Wierząc, że p. premier raczy wczuć się w beznadziejne położenie bezrobotnych wój. krakowskiego, a w szczególności m. Krakowa, potraktuje powyższą rezolucję w postaci wprowadzenia 6-io dniowego tygodnia pracy w czasie możliwie jaknajkrótszym

Centralny Zw. Rob. Przem. Oddział I w Krakowie

Kronika kielecka

Z niepewnej łodzi uciekają prezesi

Dotychczasowy prezes Kieleckiego OZN dyrektor Banku Rolnego Jedliński ustąpił ze swego stanowiska, motywując swój krok przeciążeniem pracą zawodową. A więc z niepewnej łodzi uciekają.... prezesi.

Ustąpienie dyr. Jedlińskiego jest powodem starć w niewielkiej, lecz już dziś mocno skłóconej grupie Ozonowej.

Memoriał właścicieli nieruchomości

Do Wojewody Kieleckiego został wniesiony obszerny memoriał przez właścicieli nieruchomości w Kielcach, w którym ci skarżą się na zbyt rygorystyczne zarządzenia władz administracyjnych przy przeprowadzaniu t. zw. akcji czystościowej.

Właściciele nieruchomości na wniesiony memoriał **nie otrzymali** dotychczas odpowiedzi.

„Wołga" w Kielcach

W dniu 17 lipca o godz. 8.30 wieczór w Teatrze Polskim wystąpi słynny Rosyjski Zespół Bałabajkowy „Wołga" ze śpiewami solowymi, chórami i tańcami pod dyrekcją **Rosława Kniaziewa.**

Kronika jasielska

Sensacyjny proces w Jaśle

Jasło (Gr.) 27 bm. rozpocznie się przed trybunałem orzekającym w Jaśle sensacyjny i głośny w całej Polsce proces przeciwko mordercom rodziny błp. Lehrmanów. Jak wiadomo, w Szymbarku koło Gorlic mieszkała jedyna żydowska rodzina Lehrmanów, bardzo uboga. Miejscowi endecy pod wodzą Wojciecha Róża napadli na rodzinę i zamordowali w straszny sposób 3 osoby, rabując także kilka rzeczy ze sprzętów domowych. Ujęci z cynizmem przyznali się do winy. Prokurator oskarżył ich o rabunek z bronią w ręku. Grozi im kara do 15 lat więzienia. Oskarżać będzie szef prokuratury przy sądzie okręgowym w Jaśle Czesław Janiszewski. Proces wywołał kolosalne zaciekawienie. Z przebiegu jego podawać będziemy dokładne relacje.

Groźna szajka bandytów przed sądem

Jasło (Gr.) Swego czasu grasowała w okolicach Jasła i Tarnowa groźna szajka bandytów, którzy mieli na sumieniu wielką ilość napadów rabunkowych i zabójstw. Byli to kilkakrotnie już karani groźni przestępcy Stanisław Nowak, Stefan Hudyka, Feliks Bochenek i Stanisław Szwiec. Po pewnym czasie zdołano ich ująć i dziś odpowiadali przed sądem jasielskim za jeden z napadów. Napadli oni mianowicie w Rzepenku Strzyżewskim na dom Anny Pociecha w celach rabunkowych. Do wnętrza do stali się przez dach. Skoro jednak weszli do sieni głośne gęganie gęsi zbudziło domowników. Wówczas Nowak zabił Klemensa Pociechę, lecz bandyci zbiegli nic nie rabując. Na podstawie odbitki fotograficznej rozpoznali poszkodowani napastników, którzy jednak zaprzeczyli temu. Dopiero na podstawie przychwyconych grypsów ustalono **definitywnie ich winę.** Na rozprawie wszyscy z wyjątkiem Nowaka do winy się przyznali. Nowak przyznał się w ostatnim słowie, wskazując na Hudykę jako zabójcę. Sąd skazał Nowaka na 15 lat więzienia, Hudykę i Bochenka po 8 lat więzienia, a Szwieca na 6 lat. Wszystkim odebrano prawa obywatelskie na 10 lat i wszystkich (za wyjątkiem Szwieca) postanowiono umieścić w zakładzie dla niepoprawnych. Prokurator żądał kary śmierci dla Nowaka. Przewodniczył s. s. o. Kurek oskarżał prok. Janiszewski, bronili dr Wandstein, dr Karpf, dr Menasse A. i dr Kulczycki.

Cyrk Staniewskich w Jaśle

(Gr.) Do Jasła przybywa największy polski cyrk Staniewskich z doskonałym zespołem i olbrzymią menażerią. Na czele zespołu znana pogromczyni pani Giron Cyrk wystąpi tylko kilka dni.

Repertuar kin

Harmonia: Tajemniczy strzał.
Sokół: Carewicz.

Na krakowskim bruku

Estera Blumenfeld, lat 33 zamieszkała w Borku Fałęckim przechodząc ulicą Józefa została uderzona w głowę butelką, która spadła z II piętra domu Nr. 46. Wskutek uderzenia Blumenfeld doznała rany ciętej na głowie. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

Na ulicy Limanowskiego wynikła bójka między kobietami w czasie której została pobita Regina Weinberg, zamieszkała przy ulicy Podgórskiej 3. Po udzieleniu jej pomocy przez lekarza pogotowia pozostawiono ją opiece domowej.

Na ul. Limanowskiego Dawid Perlberger lat 25 urzędnik pryw. zamieszkały przy ul. Czarneckiego 10 został zraniony przez Mieczysława Witkowskiego rzeźnika, nożem w rękę. Witkowski został przez policję zatrzymany.

Za mostem kolejowym jakiś nieznany mężczyzna skoczył z prawego brzegu do Wisły i utonął. Mimo że ów osobnik pozostawił ubranie na brzegu, tożsamość jego nie została ustalona.

Kronika radomska

(r) Władze miejskie otrzymały kredyty na budowę IV domu robotniczego z funduszów Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Dom stanie w osiedlu robotniczym na ul. Kozienickiej. Koszt budowy domu wyniesie 350.000 zł.

Uzyskanie tych kredytów jest wielkim sukcesem demokratycznego samorządu radomskiego. Jak bowiem wiadomo T. U. R. cały wysiłek inwestycyjny skierował na C. O. P. i omija nawet miasta, tworzące zaplecze Centralnego Okręgu Przemysłowego, jak Radom.

Zarząd Miejski uzyskał również zapewnienie, że Związek Ubezpieczeń Społecznych (Z. U. S.) przystąpi wkrótce do budowy tanich domów robotniczych w Radomiu.

Ponadto zadecydowana została budowa nowych dwóch szkół powszechnych w Radomiu.

* * *

(r) Pierwszy samolot dla Armii ufundowała w tych dniach krakowska firma Matias Hedler, prowadząca w Radomiu zakłady garbarskie „Ludowika".

Dyrektor firmy „Ludowika" dr Hendler i dyr. Tow. Przemysłowców Ziemi Radomskiej inż. Lucjan Włoczkowski odwiedzili starostę radomskiego, deklarując jako dar dla Armii samolot zbudowany kosztem 30.000 zł.

* * *

(r) Władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie grupy młodzieńców - homoseksualistów, którzy w celach zarobkowych uprawiali nierząd. Śledztwo objęło kilku osobników, którzy utrzymywali intymne stosunki z popularnym adwokatem radomskim.

ZE SPORTU

Trzy nowe rekordy Polski w pływaniu

Bielsko (tel). Na wczorajszych mistrzostwach pływackich w Bielsku na Stadionie miejskim padły 3 nowe rekordy Polski, a jeden rekord został wyrównany.

W biegu na 400 m. I. miejsce zajął **Jędrasik** (TPG). W biegu stylem dowolnym I. miejsce **Dawidowiczówna** (Hakoach), która pobiła Kratochwilównę z AZS dotychczasową mistrzynię zdobywając rekord Polski 1:18:3.

Na 100 m. stylem klasycznym I. miejsce zajął **Heldrich**, zdobywając rekord Polski 1:18:6. Drugie miejsce zajął Rusin (E.K.S.)

W zawodach o mistrzostwo Polski pań na 200 m. I. miejsce osiągnęła **Bollówna**. W zawodach na wznak 100 m. najlepsze wyniki osiągnął **14 letni Kuman** (P.Ż.L.)

W skokach wiciowych o mistrzostwo Polski I. miejsce zdobył **Merz** (T.P.G.)

Sztafeta pań 4X100 I. miejsce EKS, II.—Hakoah, III.—AZS, wszystkie w czasie lepszym, niż dotychczasowy rekord Polski.

Kraków - Stanisławów 2:0 (1:0)

Stanisławów PAT. W niedzielę rozegrany został ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Stanisławowa i Krakowa.

Zwyciężyła drużyna krakowska 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Skalski. Sędziował por. Szyba.

Finlandia podejmuje się organizować Igrzyska Olimpijskie w 1940 r.

Helsinki (PAT) Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezez fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął dziś uchwałę, że Finlandia może podiąć się roli organizatora igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Mistrz Europy pokonany

Stuttgart. PAT. W Stuttgarcie rozegrany został mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Niemiec Neuselem a mistrzem Europy. wiedeńczykiem Lazek

Zwyciężył na punkty Neusel w 12 rundach. Mecz zgromadził 16.000 widzów.

Mistrzostwa Polski w koszykówce

Toruń. PAT. W niedzielę, w drugim dniu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski Kpw w koszykówce męskiej padły wyniki: Poznań — Radom 44 : 20; Pomorze— Katowice 37 : 32. Katowice — Radom 48 : 35, Poznań — Pomorze 64 : 32.

Na podstawie wyników do finału, który rozegrany zostanie 10 i 11 września br. w Radomiu, zakwalifikowały się reprezentacje KPW, Pomorza i Poznania.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie

W niedzielę, na boisku Skry w Warszawie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, sprawnie zorganizowane przez gospodarzy.

Sensacją zawodów był pierwszy w tym roku na terenie Polski, start Walasiewiczówny. Zawodniczka ta zwyciężyła w biegu na 100 mtr. w dobrym czasie 12 sek. przed Jarzębińską (Skra) 13 8 sek.

Inne wyniki notujemy:
1000 m. Kusociński (Warsz.) 2 34 min.
2) Libera (Skra)
400 m. Mecelski (Warsz.) 54,1 sek.
2) Trojanowski 54,2
wdal Wojnowski (Warsz.) 603 ctm.
wzwyż Malszewski (Pol.) 160 ctm.

Mecz lekkoatletyczny w Sosnowcu

Sosnowiec. W Czeladzi odbył się w niedzielę mecz lekkoatletyczny kobiecy, w którym katowicka Pogoń pokonała miejscowe Amatorskie t. s. 56 : 39 pkt.

Szosowe eliminacje do mistrz. Polski

Kraków PAT. W niedzielę odbyła się ostatnia kolarska eliminacja szosowych mistrzostw Polski, zorganizowana przez Krakowski O. Z. K.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco:
1) Kapiak Józef (jur. warsz.) 7:15:18 g.
2) Kapiak M. (jur. Warsz.) 7:15:19

Protektorat nad lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Warszawie, objął prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

W mistrzostwach tegorocznych po raz pierwszy wezmą udział okręgi poleski i wołyński. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń imiennych, należy przypuszczać, że w każdej konkurencji odbędzie się walka ciekawa, a wynik trudny będzie do przewidzenia:

Uwagę zwraca brak zgłoszenia Hermana, czołowego długodystansowca wileńskiego w biegu na 5000 mtr., oraz Nojego na 10 klm. Ten ostatni wszystkie wysiłki rezerwuje na bieg 5 klm.

Warto zaznaczyć, że zarząd WOZLA postanowił najlepszym trzem zawodnikom w każdej konkurencji mistrzowskiej wręczać nagrody systemem olimpijskim, t. j. bezpośrednio po zakończeniu danej konkurencji.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

46) POWIEŚĆ

— Ilse, byłaby pani tak dobra zaśpiewać tę kołysankę?

— Owszem.

Usiadł na otomanie i pół leżąc oparłszy głowę na ramieniu, czekał. Ilse uderzyła kilka akordów, podając sobie ton malodii i już pięknie mataliczny głos wydzwaniał —

„Schlafe mein Prinzchen schlaf ein".

Otwiercki zamknął oczy poddając się myślom, marzeniom o dawno minionych chwilach— — Jej śpiew, dzięki może tak dobrze znanej mu melodii, lgnął do niego, pieścił wspomnieniami, nasuwając obrazy przeszłości rozpierzchającej we mgle zapomnienia, ożywiające się teraz, przypominające się każdym akordem, każdem słowem tekstu. Lata minęły, gdy pieśń ta była dla niego czymś więcej, aniżeli tylko kompozycją Mozarta. Wówczas — —

Ilse skończyła. Lekko przebrzmiewało ostatnie uderzenie klewiszów... Odwróciła się. Otwiercki siedział zamyślony, wzrok utkwił w deseniu dywanu, patrzył roztargniony przed przed siebie — — — Wyraz jego twarzy zmienił się zupełnie.

— Co panu? spytała cicho.

— Nic Ilse. Każda melodia, którą słyszą, jest nierozdzielnie złączona z jakimś wspomnięniem i nawet po szeregu lat gdy słyszą znaną kompozycję, odżywa we mnie wszystko to co stało w jakimś związku ze mną, gdy melodię tę po raz pierwszy słyszałem. Ale to nie powinno panią deranżować, kochana Ilzo. Ja tak lekko przechodzę z nastroju w nastrój... Proszę jeszcze śpiewać Schumanna „Mondnacht", Straussa „Tram durch die Dämmerung" —

— Nia — wykluczone. Gotów pan popaść w melancholię. Otwiercki, mnie to interesuje, jakie wspomnienie może się łączyć z kołysanką Mozarta. Gdyby to była opera, symfonia, wielka rzecz koncertowa, ale taka mała piosenka — — —

— Ilse! Czesem drobnostki są powodem wielkich następstw. I taka drobnostka jak ta kołysanka odegrała w moim życiu wielką rolę, sprowadziła tragedię młodzieńczą, pozostawiającą głebokie blizny uleczonych co prawda ran, ale wówczas bardzo bolesnych.

— Szkoda, że te nuty wpadły panu do ręki, Byłoby lepiej — — —

— Przeciwnie. Niekiedy i przykre wspomnienia są kochane, gdyż pzzypominają okres szczęśliwych chwil. Dlatego mimo wszystko, lubię tę pieśń. Raz, że jest piękna, po wtóre —

Umilkł. — To nie jest tak ważne, dodał po chwili.

— Teraz musi mi pan powiedzieć o co chodzi.

— To, co się z pieśnią tą łączy, jest dla każdego innego tak mało znaczącą rzeczą, taką groteskową bagatelk, że lepiej byłoby o tym nie mówić. Dla mnie jednak, ponieważ to wszystko przeżyłem.. Ilse, nie będę się na ten temat dużo rozwodził. Przed laty, poznałem w towarzystwie pewną kobietę, która wywarła na mnie kolosalne wrażenie, może dlatego, że była ode mnie o kilka lat starsza. Miałem wówczas zaledwie dwadzieścia lat... Była śpiewaczką i pierwszą pieśnią którą mi śpiewała, było owa kołysanka. Może pieśń ta stała się pośrednikiem między naszymi sercami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście od 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.
Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15